Nr. 184. Sobota, 17 Sierpnia 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i mdministracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya Aiejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. -- Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

XVII. SIERPNIA.

Wśród ciężkich tych czasów wojennych, które chmurami zakrywają horyzont, jest dla nas jakby nagłem przebiciem się słońca dzień dzisiejszy, odnawiający w pamięci te piękne i serdeczne tradycye, jakie łączą kraj nasz z Przesławną Dynastyą Habsburską.

Staje we wspomnieniach jasnością już pozagrobową opromieniona postać ś. p. Cesarza Franciszka Józefa, który w ciągu długoletnich rządów, nacechowanych roztropnością i sprawiedliwością, umiał zaskarbić sobie serca wszystkich ludów, a u nas zdobył niewygasłą wdzięczność, dozwoliwszy Polakom pod berłem Austryi rozwijać się swobodnie i otaczając ich wysiłki kuturalno-narodowe prawdziwie ojcowską opieką.

Te uczucia, jakie naród nasz żywił dla Cesarza Franciszka Józefa, przeszły w spadku na uświęconą Osobę Jego Następcy, sprawującego obecnie rządy Najjaśniejszego Cesarza i Króla Karola. I gdyby nawet nie owe wspomnienia, byłby miłościwie nam panujący Monarcha Sam mocą wielkich zalet umysłu i serca posiadł szczere oddanie i miłość Swych ludów. Objąwszy Tron w niezmiernie trudnych czasach, wśród pożogi wojennej, niemal cały świat obejmującej płomieniami, okazał od razu, iż sprosta zadaniu. Wchodził ozdobiony laurami zwycięzcy, rzetelnie zdobytymi na polu walki, a tutaj czekały go walki odmiennej natury: walki z trudnościami, nieodłącznemi od wojny, wymagającemi zarówno wiele hartu jak rozwagi. Monarcha w czasie wojny ma obowiązki podwójnie ciężkie, bo nietylko czuwać musi nad prowadzeniem bojów aż do ostatecznego zwycięstwa, lecz nadto w samem Państwie musi Swą energią, Swą wielkodusznością i własnym przykładem podtrzymywać wśród ludności zapał, jakoteż ducha ofiarności dla wielkiej sprawy. Najjaśniejszy Cesarz Karol misyę tę spełnia z całem oddaniem się wysokim obowiązkom, a złożył nadto wielkoduszności Swej wspaniały dowód, gdy pospołu z Dostojnym Sojusznikiem nawoływał swego czasu ludy przeciwnego obozu, by porozumieniem utorowały drogę pokojowi. Nie jest winą Najjaśniejszego Pana, że głos ten podyktowany troską o najwyższe dobra ludzkości nie znalazł zasłużonego oddźwięku po drugiej stronie żelaznego wału dział i karabinów.

Specyalnie w stosunku do naszego kraju Najj. Pan dał niejednokrotnie wyraz temu, że świadom jest wzajemnych węzłów łączących nas z Najw. Tronem i że pragnieniem jest Jego serca, by nadal utrzymał się ów stosunek wzajemnego zrozumienia, wzajemnej ufności. Również kraj dowiódł niezbicie, jak bardzo zależy mu na tem, by nic nie uroniło się ze skarbca uczuć nagromadzonego pod rządami poprzednika Jego Ces. i Król. Mości. Ten związek duchowy miał już i próby, które wskazać miały jego trwałość, a przetrwał je wszystkie zwycięsko. W dniu tym więc uroczystym śmiało stwierdzić to wypada, iż nic się nie zmieniło w szczerem przywiązaniu ludności polskiej do Najw. Tronu, a przeświadczenie, iż losy naszego narodu ściśle związane są z potęgą tej Monarchii i Najd. Osobą Jej Władcy tylko utwierdzenia doznało w toku lat wojennych.

Niechaj Bóg ma w Swej Opiece Najw. Osobę Swego Pomazańca i Jego Dom Przesławny!

Sytuacya wojenna.

U zachodnich granic Tyrolu w przestworzu Tonale Włosi przed kilku dniami przystąpili do żywszej akcyi.

Wszystko wskazuje, że była to akcya na większe rozmiary zakrojona. Niewątpliwie też wymagała gruntownych przygotowań. Nie uszły one uwadze przeciwnika. Napór włoski spotał się z odpowiednim oporem. Nadzieje nieprzyjaciela spełzły na niczem. Udało mu się zaledwie wyprzeć kilka drobnych posterunków, zbytnio naprzód wysuniętych.

Rozpoczęło to się rano d. 13 b. m. atakami na skrzydła austro-węgierskiej pozycyi w przestworzu Tonale, w okolicy źródlisk Noce i Sarca di Genova. Po południu zaś po przygotowawczym ogniu huraganowym ławą rzucił się nieprzyjaciel na całość stanowisk austro-węgierskich w odcinku Tonale. Przyznać należy, iż Włosi wykonali atak z brawurą; jak już jednak wspomniano, wyniki nie odpowiedziały rozmachowi, ani poniesionym ofiarom.

Odcinek Tonale obejmuje teren po obu stronach przełęczy tego nazwiska wznoszącej się do wysokości 1884 m., a oddalonej od góry Ortler o niecałe 30 klm. W kierunku południowym. Żrodliska Noce znajdują się po północnej stronie przełęczy; na południe od niej wytryska Sarca di Genova.

Atak włoski w tem przestworzu odbył się na przestrzeni około 20 klm.

Oczywiście nie trzeba sobie wyobrażać, że posuwał się zwartą linią, takiego jednolitego łańcucha niepodobna utrzymać w terenie alpejskim, poszarpanym przepaściami, najeżonym iglicami szczytów.

Dlaczego Włosi ten specyalnie odcinek obrali za przedmiot swych ataków?

Pociągnęło ich ważne znaczenie, jakie posiada droga Tonale, jedyne dla Włochów dostępne połączenie poprzeczne granicy zachodniej tyrolskiej z doliną Adygi. Droga ta prowadzi do Bozen.

Drugie równie ważne połączenie poprzeczne z pomocą kolei Vintschgau przypiera już do granicy szwajcarskiej, zatem u swego punktu wyjścia nie może ono stanowić przedmiotu dla ataków.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 14 sierpnia. Urzędowo ogłaszają dnia 14 sierpnia:

(*Z włoskiego teatru wojny*).

W obszarze Tonale nieprzyjaciel rozpoczął wczoraj od dawna już przez nas oczekiwane ataki i wykonywał je przed południem przez natarcie na nasze stanowiska w obszarach źródlisk Noce i Sarca di Genova. Po południu po silnem przygotowaniu artyleryjskiem nastąpił atak na nasze stanowiska w obszarze Tonale. Walki tam toczone były dla nas pomyślne. Z wyjątkiem odparcia kilku wysuniętych naprzód posterunków w górach. Włosi nigdzie nie odnieśli żadnych rezultatów.

Na południowym-zachodzie nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

(*Z albańskiego teatru wojny*).

Na wschód od doliny Devoli bataliony nasze opanowały kilka nieprzyjacielskich punktów opornych.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 14 sierpnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 14 sierpnia.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa armii bawarskiego następcy tronu księcia Ruprechta: Pomyślne walki przedpolowe między Jzerą a Scarpą. Na południe od Moira i na południe od Lys nie powiodły się ataki nieprzyjacielskie.

Grupa wojsk gen. Boehna: Walki częściowe po obu stronach Sommy i na północ od Avry. Na zachód i południowy-zachód od Lassigny nieprzyjaciel rozpoczął na nowo ataki. Po obu stronach Conny atak jego załamał się w naszym ogniu. Dalej na południe odparliśmy nieprzyjaciela kontratakiem.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu: Drobniejsze walki piechoty nad Veslą i na wschód od Reims. Podporucznik Bolle osiągnął 30 zwycięstwo w walce lotniczej, porucznik Loerzer 29, a podporucznik Rostleg 20 zwycięstwo.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 15 sierpnia. Urzędowo ogłaszają dnia 15 sierpnia:

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Tak, jak ostatnie przedsięwzięcia na weneckim froncie górskim, tak też natarcia na Tonale ukończyły się zupełnem niepowodzeniem wroga. Na północ od przełęczy kolumny włoskie, idące naprzód, legły już w naszym ogniu obronnym i poniosły wielkie

4)

Michał Rolle.

Pani Wojewodzina Nowogrodzka.

(Dokończenie).

O księciu Auguście Mikołaju, ukochanym jedynaku dumnej pani steblowskiej, zapisał Edmund Liwski również garść bogatą ciekawych informacyj, charakteryzujących jaskrawo tego skozaczonego i zmarnowanego potomka rodu, sięgającego niejednokrotnie po koronę królewską.

Syn księżnej August, który przybrał imię Mikołaja, była to dalsza kontynuacya starosty kaniowskiego.

Przybywszy do Steblowa, jak mówią, za namową Wulfersa, swego instytutora, skozaczył się, zrzucił ubiór francuski, wziął kozaczy i uformował cały pułk mołojców.

Ubiór księcia Mikołaja był następujący: czapeczka czerwona kształtu jarmułki z czarnym barankiem, koszula gruba, czarnym jedwabiem wyszywana, świta i szarawary proste, nareszcie buty. Kozacy, podobnież ubrani, nosili się lepiej; posiadali żupany z granatowego sukna, pasy lite, chustki przy bokach chińskie.

Książę Mikołaj wzrostu niewielkiego, o siwych oczach, włosach jasnych blond, w górę zaczesanych, rozczochrany, ospowaty, brzydki, zyskał miłość kozaków wielką. Nazywali go swoim bat'ką. Pił bez miary, posłaniem jego, gdzie mu wypadło spać, była burka, siodło pod głowę. Jeżeli w ciągu dnia spał pod karczmą, czterech kozaków trzymało nad nim burkę, osłaniając go w ten sposób od upału słonecznego.

Z kozakami sypiał, tańczył i hulał po całych nocach. Raz zimą strzeliło mu do głowy, z kozactwem, podchmieliwszy dobrze, wyruszyć do swojej wsi Sydorówki, aby tam pohulać. Pojechali więc, udali się na staw zamarznięty i tam przy muzyce zaczęli tańczyć, lecz lód załamał się i wszyscy wpadli w wodę używając nadprogramowej kąpieli.

Po tym wypadku udano się do ekonoma Szyndlarskiego, aby się trochę przesuszyć. Usłużny ekonom wyniósł panu swemu szerokie hajdawary i koszulę, na co książę mu odpowiedział: „Sztany woźmu, laćkiej soroczki ne choczu!"

Ze wszystkiego było widać, iż chciał do siebie przywiązać kozaków i chłopstwo ukraińskie. Szlachty nie krzywdził, do kościoła katolickiego nie uczęszczał, tylko do cerkwi. Włóczył się ze swojem kozactwem wszędzie, pił i burłakował. Z Korsuniem pokłócił się o granicę i ztąd wywiązała się bitwa między jego kozakami a korsuńskimi księcia, bratanka króla Stanisława Augusta. Steblowczycy odnieśli zwycięstwo, co upamiętnione zostało w pieśni, napisanej przez popa, który towarzyszsząc księciu Mikołajowi Jabłonowskiemu i w burłactwie i pijatyce, był niejako poetą kozaczym, a nazywał się Dikim z powodu, iż chociaż nosił ubiór mnicha, nigdy mszy nie odprawiał.

Księcia zapitego złapali raz w Bohusławiu oficerowie polscy i na odwachu polecili otrzepać go rózgami. O nagłej śmierci jego powiadają różnie. Zdaniem jednych, zabiła księcia-kozaka wódka; podług drugiej wersyi, wezwany przez króla, obawiając się podstępu czy kary, sam zażył trucizny; podług innej wreszcie, doktor Orłowski, mieszkaniec Korsunia, ztąd nieprzyjaciel skryty Steblowców, podsunął mu truciznę.

Ciało jego było exenterowane: wnętrzności znaleziono zepsute. Zwłoki leżały w gubernii sześć tygodni na katafalku, z przyczyny, iż bano się zajazdu ze strony ks. Sapieżyny, która mogła zagarnąć Steblów.

Pogrzebany został u Uniatów w Monasterku. Kozacy płakali pełni rozpaczy po jego śmierci. Kozak ulubiony księcia Mikołaja, nazwiskiem Rozwaha.... ukradł jego szkatułkę i umknął. Umierając nie musiał mieć 25 lat.

Książę Mikołaj chadzał ciągle w ubiorze chłopskim; widziano go po francusku odzianym tylko w ciągu kilku pierwszych tygodni po jego przybyciu do Steblowa i wówczas, gdy już szalona głowa leżała nieruchoma na śmiertelnej poduszce.

Powiadają, że koń ulubiony księcia-kozaka szedł za trumną ze spuszczoną głową i płakał. Konie konduktowe również były snutne.

*

Steblów we władaniu Hołowińskich zapisał się znowu na kartach dziejów naszych porozbiorowych, w zupełnie jednak odmienny sposób.

Przebrzmiały nad Rosią bezpowrotnie dziwactwa Wojewodziny Nowogrodzkiej; lud po chatach opowiadał sobie wprawdzie o synie jej księciu-kozaku, we dworze atoli zapanowały wszechwładnie wykwintna kultura, zamiłowanie literatury, ojczystych dziejów i sztuk pięknych.

Zamiast pijackich awantur odbywały się tutaj poważne dyskusye najwybitniejszych współczesnych koryfeuszów literatury polskiej, a bramy dworu otwarły się szeroko, gdy zjawił się u jego podjazdu, witany serdecznie przez zacnych gospodarzy Steblowa.... wieszcz narodu, Adam Mickiewicz.

straty. Na południe od przełęczy wróg, po kilku daremnych usiłowaniach, zdołał uzyskać punkt oparcia w Monticello, ale południowi Styryjczycy z 26 p. strzelców rychło bardzo mu go odebrali. Także posterunki na wysokich górach, z których ustąpiliśmy w bojach wstępnych, po większej części znowu są przez nas obsadzone. Wróg w najważniejszych odcinkach cofnął się do swych rowów. Nasi lotnicy ścigali go kulomiotami.

W Albanii na wschód od doliny Dewoli nasze dzielne wojska znowu osiągnęły korzyści.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 15 siepnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 15 sierpnia:

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk księcia Ruprechta: Znaczna czynność wywiadowcza między Izerą a Scarpą. Na południowy wschód od Ayette angielskie natarcie częściowo złamano przed naszemi liniami. Na północ od Ancry w ostatnich nocach ustąpiliśmy z części stanowisk, wrzynających się ostro w stanowiska nieprzyjacielskie, pod Puisieux i Beaumont Hamel. Wczoraj po południu wróg je obsadził.

Grupa Boehna.-Nie było większych działań bojowych. Wieczorem czynność ogniowa między Ancrą a Oisą wzrosła. Częściowe natarcia wroga po obu stronach Avry i na południe od Lassigny odparto.

Front wojsk niem. Następcy Tronu: W wypadzie na południowy brzeg Vesle pojmaliśmy załogę dworca w Breuil.

Nasze siły pościgowe zmusiły do walki angielską eskadrę bombową, lecącą do ataku na nasz obszar ojczysty, jeszcze zanim dotarła do celu. Eskadra straciwszy 5 samolotów musiała zawrócić. Wczoraj strącono 24 nieprzyjacielskie samoloty i 1 balon na uwięzi.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 15 b. m. wieczorem: Z frontu bojowego nie doniesiono nic nowego.

Komunikat angielski.

Z dnia 13 b. m. wieczorem: Pierwsza armia francuska i czwarta angielska w czasie od 8 sierpnia pojmały 20.000 ludzi, a w tem 800 oficerów, w tej liczbie 8 komendantów pułków, oraz zdobyły 600 dział, w tem wiele ciężkich, kilka tysięcy kulomiotów, wiele moździerzy. Wśród zdobytego materyału są 3 zupełne pociągi, naładowane ubraniem i innymi przedmiotami wojskowymi.

Komunikat rossyjski.

Petersb. Agencya telegr. ogłasza:

Wschodni front czesko-słowacki: Nasza flotyla była ostrzeliwana przez jazdę nieprzyjacielską. Burza i ciemność zmusiły wroga do cofnięcia się. Wylądowaliśmy koło Wesztemoje i posunęliśmy są naprzód koło Kacyndrewo, gdzie zastaliśmy zapasy zboża. Sztab Czecho-Słowaków jest w Komitowie. Atak naszej artyleryi wyparł go ztamtąd.

Zachodni front czesko słowacki: Próba białej gwardyi zajęcia miasta Zwiaska nie powiodła się. Miasto w naszych rękach. W okolicy Onegi wróg po walce ataku zaprzestał.

Okręg woroneski: W stronę Poworin Carycyna wojsko nasze zajęło stacyę Polana na południowy wschód od Powortna. W tej samej stronie, na południe od kolei Jelna Krasnyjarsk, obsadziliśmy wieś Trestiankę. W stronę Jewstraljewska wywiązała się walka między kozakami a naszemi wojskami, pomyślna dla nas. Obsadziliśmy stacyę Leg.

Front północno-kaukazki: W stronę morza Czarnego i Kubanu obsadziliśmy stacyę Kuwal.

Agitatorzy ruszają na front.

Na front czesko-słowacki udało się 50 agitatorów ze związków zawodowych. Lenin do wyjeżdżających wystosował mowę, w której wskazał, jaka rola wybitna przypada w udziale agitatorom w tłumieniu powstania Czechów. Powinni oni podnieść ducha i karność wojsk. Armia powinna stać się spoistą, potężną całością, świadomą grozy chwili. Także inne organizacye robotnicze zamierzają wysłać na front wybitnych przywódców z podobnem posłannictwem.

Z walk floty rossyjskiej z angielską.

Dzienniki donoszą o sukcesie oddziału floty rossyjskiej nad oddziałem okrętów angielskich u ujścia Wagi w odległości 200 wiorst od Archangielska. Rossyanie zabrali jeden z 5 dobrze uzbrojonych okrętów.

Finlandya wstrzymuje demobilizacyę.

Do *Aftonbladet* donoszą z Helsingforsu, że Senat fiński wobec grożących w Murmaniu zawikłań, postanowił nie sprowadzać wojska do stanu pokojowego.

Konfiskata broszur amerykańskich.

Rząd Rad w Moskwie skonfiskował kilkaset kilo broszur amerykańskiej propagandy, usiłującej usprawiedliwić politykę Stanów Zjednoczonych i zapewnić Rossyę o przyjaźni.

Przedstawicielstwo interesów amerykańskich obejmuje konsul szwedzki.

Amerykański konsul w Moskwie powierzył przedstawicielstwo interesów amerykańskich konsulowi szwedzkiemu i prosił o pozwolenie na swobodny przejazd dla siebie i personalu, celem powrotu do Stanów Zjednoczonych. Jest to pierwsza wiadomość nadeszła od niego od chwili, gdy prosił o instrukcyę, czy ma przyłączyć się do posłów koalicyi.

Los rodziny carskiej.

Według notatki redakcyjnej *Nordd Allg. Ztg.* słychać, iż król hiszpański prosił o pomoc Cesarza niemieckiego, w wyjednaniu od rządu rossyjskiego pozwolenia na wyjazd carowej i jej córek. Państwa koalicyi miały odmówić wszelkiego wstawiennictwa.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: W obszarze zamkniętym dookoła Anglii zatopiły świeżo niemieckie łodzie podwodne 30.000 tonn.

Z Paryża donoszą urzędowo: Łodzie pakietowe „Diemnah" i „Australia" zatopiono torpedami na morzu Śródziemnem. Z pierwszego statku brak 44, z drugiego 3 podróżnych. Z załóg zginęło 14 osób.

Atak lotniczy na Frankfurt.

Dnia 12 sierpnia o godzinie 9 rano zaatakowali lotnicy nieprzyjacielscy Frankfurt nad Menem. Lotniczna służba patrolowa niemiecka ujrzawszy lotników, leciała przed samolotami i alarmowała zagrożone miejscowości.

Wznieśli się również nasi lotnicy i część samolotów zmusili w walce do cofnięcia się, zanim zdołali się dostać ponad miasto, dwa zaś samoloty zestrzelili. Reszta samolotów dostała się pod ogień naszych bateryj ochronnych. Niektóre samoloty zdołały rzucić bomby. Szkoda nieznaczna, ale niestety wśród mieszkańców byli zabici i ranni.

Z akcyi angielskich lotników.

Samoistny korpus lotniczy w lipcu wykonał 100 ataków, z tego 96 na obszar niemiecki.

Ogółem zaatakowano 43 miejscowości, w tem jedną 13 razy, inną 7 razy. Mimo częstej niepogody w lipcu, dokonano w tym miesiącu największej liczby lotów i rzucono najwięcej bomb. W czerwcu wykonano 74 ataków na obszar niemiecki.

Do tej akcyi t. zw. samoistnego korpusu lotniczego doliczyć wypada działalność na froncie zachodnim i na wybrzeżu lotników wojskowych angielskich i francuskich na linii frontowej.

Hintze przeciw Lloydowi George'owi.

Do *Koeln. Ztg.* donoszą z Berlina pod nagłówkiem „Podsekretarz stanu Hintze przeciw Lloydowi George'owi". W 4 r. od przystąpienia Anglii do wojny Lloyd George wydał orędzie do narodu angielskiego, w którem twierdzi, że przed 6 miesiącami władcy Niemiec umyślnie odrzucili zaproponowane przez sojuszników sprawiedliwe i rozsądne uregulowanie stosunków na świecie. Prasa nieprzyjacielska powtórzyła to twierdzenie, a *Corriere della Sera* uzupełnia je tem, że propozycye koalicyi uchwalone były na konferencyi londyńskiej. *Idea Nationale* dodała, że propozycye te były wystosowane przez koalicyę jako całość pod adresem Niemiec.

Aby odeprzeć ten agitacyjny sposób wyzyskania mowy Lloyda George'a, przedstawiciel *Koelnische Ztg.* zwrócił się do sekretarza stanu Hintzego z zapytaniem co do tych twierdzeń Lloyda George'a. Sekretarz stanu oświadczył: Miarodajne koła wojskowe i polityczne nic nie wiedzą o podobnych rozsądnych propozycyach koalicyi. O odrzuceniu przez Niemcy rozsądnych propozycyj pokojowych nie może być mowy. Wskazując na termin, jaki podał w swej mowie Lloyd George, Hintze zauważył, że właśnie wówczas mężowie stanu koalicyi nie pozostawiali najmniejszej wątpliwości co do swych prawdopodobnych zamiarów. Sekretarz stanu cytuje wszystkie mowy i oświadczenia, nadchodzące z państw koalicyi, oraz stwierdza, że wszelka zdrowa inicyatywa napotykała zawsze na szyderstwo i nieufność.

Horoskopy włoskiego ministra skarbu.

Na otwarciu sesyi rady prowincyonalnej w Medyolanie minister skarbu Meda powiedział: Wojska angielskie, francuskie i amerykańskie są na ziemi włoskiej przejęte chęcią poświęcenia się jedynie z solidarności i sympatyi dla Włoch. Każdy z radością powitałby to, jeżeliby w ciągu niewielu miesięcy zawarto pokój oznaczający zwycięstwo naszych praw słusznych.

---

106)

CHARLES MÉROUVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy).

XVIII.

Mały powozik, w którym baronowa zwykła była odbywać przejażdżki swoje w parku i lasach la Varenne, oczekiwał na nią, przy małej bramie.

Chciała oddalić się bez wszelkich tłumaczeń!

Najbliższą stacyą było Nangier. Ku niej też skierowała się baronowa.

Mało ją to obchodziło, czy jej kto nie śledzi, byleby tylko uniknąć mogła zapytań męża.

Na dworcu kolejowym, odesłała swego grooma, polecając, by ją oczekiwano przy pociągu ekspresowym z Monteveau, po południu.

Uczuła się spokojniejszą, gdy się zainstalowała w wagonie i gdy pociąg ruszył z miejsca.

Fizycznie i duchowo była jednak zdruzgotana. Przytłaczało ją brzemię strasznych rewelacyi, usłyszanych z ust barona i poczucie trudności sytuacyi, w jakiej się znajdowała.

Gdyby była słuchała tylko swego serca, byłaby jeszcze przed świtem zabrała swoją córeczkę i uciekła z nią z tego przeklętego domu, — ale czuła, że nie wszystko jeszcze skończone i że ma jeszcze do spełnienia wolę tamtego, to jest ofiary, i że na jej rozkazy czekać trzeba.

Wysiadłszy na dworcu Wschodnim o pół do jedenastej udała się spiesznie na stacyę telegraficzną i ztamtąd wysłała krótki telegram do męża:

„Od południa do pierwszej, avenue Gabriel". *Helena.*

Poczem wzięła fiakra i udała się do pałacu Roynaud, gdzie się zamknęła w swoim pokoju i sporządziła opis wszystkiego, co się działo w la Vavenne.

Opis ten kończył się temi słowy:

„Co mam teraz czynić? Opuścić ten ohydny dom lub w nim pozostać, aby prowadzić dalej walkę? Powiedz, co chcesz? Będę ci we wszystkiem posłuszną".

W kilka minut po południu, zeszła do ogrodu i skierowała się ku kracie wychodzącej na avenue Gabriel.

Niewidomy był już na swoim posterunku.

Na widok Heleny twarz jego przerażająco zbladła.

— I cóż? I cóż? pytał gorączkowo.

Ona szybko spojrzała w okół siebie, lecz nie dostrzegłszy nic podejrzanego, wyjęła z kieszeni kopertę z przygotowanym opisem i podała ją mniemanemu ślepcowi.

— Czytaj i odpowiedz mi!

— Gdzie?

— Tutaj.

— Kiedy?

— Za godzinę.

Żebrak oddalił się w kierunku Sekwany, a baronowa weszła w głąb parku.

Żebrak szedł krokiem chwiejnym, gdy na rogu pałacu przemysłowego, spotkał się z człowiekiem, przybranym w bluzę robotniczą. Człowiek ten ujął go pod ramię, jak gdyby chciał mu dopomódz w chodzie, lecz odtąd już szybko skierowali się ku avenue Bosquet.

Doszedłszy do mieszkania, Jan de Marcilles wziął się natychmiast do czytania opisu, doręczonego mu przez Helenę, podczas kiedy Toussaint Vardon śledził pilnie na jego twarzy wrażenia.

I naraz z ust Jana wydobył się okrzyk tryumfu.

Nareszcie wiedział. Wiedział, czyja ręka zbroiła przeciw niemu bandytów.

— To on! — zawołał — to on! bezwątpienia!

— Kto? Baron Raynaud?

— Oczywiście!

Z gardła Vardona wydobyło się coś nakształt ryku.

Więc nareszcie! będzie można działać! Mieli wspólnego wroga, mogli też wspólnie działać. Winowajca był już wiadomy; szło teraz o wymierzenie kary.

— Co uczynimy teraz? — spytał Toussaint.

— Chodź! — rzekł hrabia. Powiem ci zaraz.

Nakreślił na papierze słów kilka.

I udali się z powrotem tą drogą, którą przyszli.

Doszedłszy do Pól Elizejskich, mniemany ślepiec skierował się sam ku avenue Gabriel.

Helena była już przy kracie.

On podał jej bilet, na którym napisał:

„Kupiłem Roissy z umeblowaniem. Jutro tam będziemy. Cezary odkrył na krańcu lasu Chatillon, który nas dzieli od barona Reynaud, starą ruinę kaplicy. Z la Varenne można tam przybyć w minut dwadzieścia, konno lub powozem. Każdego dnia pod kapitelem zgruchotanym, po stronie prawej od głównego wejścia, znajdziesz moją instrukcyę. Odwagi! Za dni kilka wszystko będzie skończone. Będą mi się one wydawały wiekiem, ale dla ocalenia czci własnej trzeba walczyć i cierpieć".

Tym razem wróciła Helena do zamku znacznie pokrzepiona na duchu. Dusza jej otworzyła się na przyjęcie nadziei. Czuła, że otrzymała przebaczenie. Cóż ją zresztą cały świat obchodzić mógł? Jan żył, Jan kochał ją znowu. Niebawem połączą się znów.

Kazała zaprządz do powozu i pojechała do Louvre'u, aby upozorować wyjazd i czas jako tako przebyć. Błąkała się chwilę wśród magazynów, kupiła parę przedmiotów i kazała się zawieźć na dworzec Lugduński. Tam wsiadła do pociągu, który około godziny dwunastej przybywa do Monteveau.

Zanim baronowa wróciła do zamku, Antoni, lokaj barona, wózkiem lekkim, a zaprzężonym w dzielne konie, pędził krótszą drogą i jak burza wpadł do pokoju pana, który go oczekiwał z niecierpliwością. Antoni był najzupełniej oddany swemu panu, którego znał od dzieciństwa i nie opuszczał nigdy.

— Więc co? co się stało? — pytał natarczywie baron.

— Do pałacu przybyłem o kwadrans na dziewiątą...

— A pani?

— Pani jeszcze nie było. Ale wkrótce potem przybyła.

— Fiakrem?

— Zdaje mi się. Byłem w gabinecie pana barona. Pani poszła do swego pokoju, gdzie pozostała około godziny. Potem zeszła do ogrodu i skierowała się ku kracie koło avenue Gabriel. Szedłem za nią, kryjąc się wśród zarośli...

— I cóż? i cóż?

— Widziałem dokładnie, jak pani dawała jakiś papier żebrakowi, który widocznie tam czekał...

— Jakiemu żebrakowi?

— Ślepcowi, prowadzonemu przez białego pieska.

— Jesteś pewny, że pani oddawała mu papier?

— Tak pewny, jak tego, że żyję.

— No, a potem?

— Potem pani wróciła do siebie, gdzie znowu pozostała z godzinę. A następnie znowu poszła tam, gdzie pierwej, lecz tu było już inaczej. Tu już żebrak podał pani bilet, który ona odczytała z uwagą. Poczem podarła go na drobne kawałeczki i wyrzuciła na zewnątrz. Musiałem czekać aż pani powróci do pałacu, aby się zbliżyć do tego miejsca, w którem stała... Żebraka już tam nie było, tylko na chodniku leżało kilka kawałków papieru. Zebrałem je, lecz nie mogłem nic się z nich dowiedzieć. Oto są...

Antoni podał baronowi owe strzępki podartego papieru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jeżeli zaś wojna będzie się toczyć jeszcze i w r. 1919, to poczekamy z otuchą, bo dzieje kryją w swem łonie nowe wielkie losy Włoch.

Szwajcarskie kolonie rolnicze.

Na oznajmienie genewskiego radcy stanu Rochaix, że rząd francuski sympatycznie odnosi się do planu kolonii szwajcarskiej w Marokku w celu uprawy zboża, komisya Rady związkowej uchwaliła przedstawić Radzie związkowej wniosek o wysłanie osobnej komisyi do Marokka celem poczynienia studyów. Zarazem postanowiono odstąpić od analogicznego projektu szwajcarskiej kolonii rolniczej na Ukrainie.

Protest francuski.

Temps uzasadnia protest poselstwa francuskiego w Pekinie przeciw utworzeniu nuncyatury papieskiej w Pekinie układem tjentsińskim z r. 1858. Póki układ jest w mocy, w Pekinie niema miejsca na dyplomatyczną misyę papieską dla obrony interesów katolickich, ile że przymierze chińsko-francuskie jest nadzwyczaj ważne. Sprawa interesów pekińskich obchodzi w równej mierze wszystkich sojuszników. Francya za wszelką cenę musi obstawać przy dochowaniu układu tjentsińskiego.

W Władywostoku.

Od 9 b. m. bawią w Władywostoku wojska francuskie, w dniu 11 b. m. przybył tam pierwszy kontyngent wojsk japońskich. Japońskiej ekspedycyi towarzyszy misya dyplomatyczna.

Wieści z Anglii.

Komunikat *Biura Wolffa*: Wiadomo, że lord Lee złożył godność angielskiego generalnego dyrektora produkcyi żywności. Dziennik *Times* w tej sprawie donosi, że Lee w piśmie przesłanem dziennikom, jako powód ustąpienia podaje między innemi to, że nie jest dostatecznie przeświadczony ani o niepowodzeniu groźby łodzi podwodnych, ani o pewności zaopatrzenia w żywność w latach najbliższych.

Z powodu odwiedzin króla angielskiego na jednym z amerykańskich okrętów wojennych, przybyłych na wody europejskie, król wymienił telegramy z prezydentem Wilsonem, których treścią było braterstwe broni Anglii i Ameryki.

Joffe wraca do Berlina.

Voss. Ztg donosi, że ambador Joffe, który wyjechał do Moskwy dla zdania sprawy o wyniku rokowań w sprawie dodatkowej umowy do układu brzeskiego, wróci dziś do Berlina. Dziennik zauważa: Pobyt Joffego w stolicy rossyjskiej był więc krótki i prawdopodobnie wydał wynik zadowalający. Z powrotu ambasadora na jego stanowisko można wnosić, że rząd Rad, przejrzawszy zarys układu, pragnie nadal utrzymywać normalne stosunki z Niemcami.

Proces w Marmarosz Sziget.

Biuro korespondencyjne donosi z Marmarosz Sziget:

W 3, 4 i 5 dniu postępowania dowodowego przesłuchano jako świadka b. komendanta P. K. P. gen. maj. Zielińskiego. Dał on szczegółowo pogląd na dzieje Legionów. Wskazał, że zaraz przy tworzeniu ich ujawniły się dwie dążności, co utrudniało wykształcenie ich wojskowe.

Dążeniem I. brygady było wojsko narodowe w myśl zasady, że oficerów wybierają żołnierze, a żołnierze mniemali, że skoro zgłosili się jako ochotnicy, to mają też według swej woli odejść i robić co im się podoba. Tej dążności nie było w II. brygadzie, do której był przydzielony.

Tam powoli nastawał pewien ład wojskowy. Wielką zasługę w tem ma też major Zagórski. Część Legionów była w Węgrzech północnych, w Galicyi i na Bukowinie, druga zaś część pod wodzą pułk. Piłsudskiego walczyła na Wołyniu.

Gdy w końcu złączono obie części, było to wręcz nieszczęściem wojskowem, bo druga brygada wskutek idej panujących w pierwszej poszła w kierunku całkiem innym, niż dotychczas i pod względem wojskowym osłabła.

Świadek szeroko rozwodził się nad wydarzeniami po których nastąpiła znana odezwa gen. gubernatorów Beselera i Kuka, oraz Najw. pismo Odręczne z 5 listopada 1916.

Opowiadał o oddaniu Legionów Polskiej Radzie Stanu i trudnościach powstałych z tego w sprawie jurysdykcyi i przepisów służbowych. Dla żołnierzy pochodzących z Kongresówki miarodajne były ustawy niemieckie, obywatele zaś austr. i węg. sądzeni byli w imieniu Cesarza i Króla.

Co do przynależności państwowej Legionistów, wnet po oddaniu Legionów, a więc z końcem maja lub początkiem czerwca 1917 Legioniści wnieśli tłumnie prośbę o obywatelstwo polskie. Podań tych nie załatwiono, bo tymczasem wydarzyły się starcia i zaburzenia w Legionach z powodu składania przysięgi. I później sprawy nie rozstrzygnięto, tak, że żołnierze mogli mniemać, że są obywatelami państwa polskiego. Co do sprawy przysięgi, to agitowano w pismach i innymi środkami przeciw Mocarstwom centralnym. Następstwem tego było internowanie I. i III. brygady w Królestwie Polskiem. Druga brygada pod wodzą majora Zagórskiego, nader tęgiego oficera, złożyła przysięgę, ale w tym czasie była w Warszawie narażona na obelgi. Rzucano im słowa: Zdrajcy, pachołki i t. p. Z powodu tej nieprzyjaznej postawy obywatele austryaccy prosili o pozwolenie wystąpienia z Legionów i wstąpienia do c. i k. armii.

Po intronizacyi Rady Regencyjnej w listopadzie 1917 Legiony z Przemyśla poszły na front bukowiński, ćwiczyły się tam i kształciły. Wiadomość o układzie brzeskim, zwłasza o pokoju z Ukrainą wywarła na Legionach wrażenie druzgocące. Słychać było pieśni żałobne. Swiadek postanowił przeciwdziałać temu. Zwołał na 13 lutego zebranie oficerów, na którem zaznaczył, że wojsko powinno zawsze trzymać się zdala od polityki Po jego mowie podpułkownik Żymirski zauważył, że trudno utrzymać karność wobec nadchodzącej wiadomości, że w Galicyi panuje wzburzenie, że na 18 lutego zamierzona jest powszechna demonstracya wraz ze wstrzymaniem ruchu kolejowego, a w demonstracyi tej mają wziąć udział wszystkie warstwy ludności polskiej.

Swiadek przedstawił dalszy przebieg zebrania oficerskiego i opowiedział o Mszy żałobnej odbytej 14 lutego w Mamajesti za poległych majora Mężyńskiego i rotm. Kordeckiego. Po Mszy na cmentarzu świadek przemówił do zebranych oficerów oświadczając, że straszne nieszczęście, jakie spadło na Polaków wskutek pokoju brzeskiego powinni oficerowie znieść z godnością i spokojnie. Wszelka polityka jest zakazana. Trzeba utrzymać dobrego ducha w wojsku.

Swiadek omawiał następnie zdarzenia po dniu 14 lutego.

Dnia 15 lutego kapitan Pomazański doniósł mu, że żołnierze pakują, ładują fury i sposobią się do marszu, aby przejść przez granicę. Ten plan przejścia przez granicę był dla świadka czemś zupełnie nowem. Zapytał natychmiast pułk. Hallera i majora Zagórskiego, ale nie otrzymał wystarczającego wyjaśnienia, poczem próbował połączyć się telefonem z komendą armii w Sniatynie, ale telefon nie funkcyonował. Wkrótce potem major Postolka, audytor Garnczarski i st. lekarz sztab. Rogalski donieśli mu z wielkiem wzburzeniem, że Legioniści maszerują ku Rossyi i szukają połączenia z Muśnickim. W toku rozmowy przybył kapitan-intendent Gorecki i zameldował, że z rozkazu najwyższego polskiego komitetu wojskowego P.K.P. postanowił wymaszerować do Besarabii i połączyć się z Muśnickim. Gdy świadek zapytał go, z czyjego rozkazu działa, Gorecki odparł, że z rozkazu pułkownika Hallera. Gorecki zwrócił się do świadka z przemową, prosząc, by poprowadził korpus. Wskazywał na przywiązanie żołnierzy i oficerów do jego osoby. Świadek odpowiedział: „Zakazuję postępować na własną rękę. Korpus pozostaje tu". Na to Gorecki oświadczył świadkowi, że jest uwięziony. Gorecki uwięził następnie także oficerów sztabu. O godzinie 8 wieczorem świadek z Rogalskim i Pomazańskim samochodem odjechał; dotarli do maszerującego trenu, na północny zachód od Budy. Zaprowadzono ich do jakiegoś domu, gdzie pozostali do 1 w nocy. Tam usłyszeli ogień z kulomiotów od strony Mahali. Podczas dalszej jazdy zatrzymał ich rotmistrz Okołowicz wezwał ich, by wysiedli i zaprowadził ich do drugiej dywizyi konnicy. W końcu świadek wyraził przekonanie, że wielu Legionistów nie wiedziało o co idzie i formalnie byli porwani przez drugich.

W 6 i 7 dniu postępowania dowodowego zeznawał kap. audytor Artur Alfred Garnczarski, b. major Legionów i referent sądowy b. P. K. P. Przedstawił wyczerpująco stosunki prawne w Legionach. Rzekł między innemi, że w korpusie panowało zdanie, że po spełnieniu zadania wobec Rossyi i po krótkim postoju na froncie korpus odejdzie do Polski, gdzie będzie kadrami wojska polskiego. D. 12 lutego niespodzianie przyszła wiadomość o oderwaniu ziemi chełmskiej. Skutek był piorunujący. Wobec różnych pogłosek świadek stwierdza, że nie zdarzyło się tam nigdy nic, coby bezpośrednio lub pośrednio było jakąkolwiek aluzyą do osoby monarchy.

Dnia 15 lutego był przy uwięzieniu gen. Zielińskiego.

Następnie omawiał dyspozycye wydane dla marszu, zaznaczając, że nie padły słowa: „Wypowiadamy posłuszeństwo c. i k. armii".

Reformy w Indyach.

Rola Indyi, ich wartość dla W. Brytanii zarówno w czasie tej wojny, jak i po wojnie, rozumiana jest i należycie doceniana zarówno przez samą Anglię, jak przez Indye, jak wreszcie przez przeciwników Albionu. Nieprzebrany zbiornik sił ludzkich — 325 milionów głów — oraz skarbiec niewyczerpany surowców, oto główne przymioty Indyj.

To też kwestyą pierwszorzędnej doniosłości było i jest to, jak się na przyszłość ustosunkują Indye do imperyum brytyjskiego i do Anglii specyalnie.

Ostatnie debaty w Anglii na temat reform dla Indyi, projektowanych przez ministra Montagu w porozumieniu z wicekrólem Indyi lordem Chelmsfordem zwróciły znowu oczy na kwestyę indyjską.

Nie ulega wątpliwości, że reformy proponowane są rezultatem presyi, jaką na rząd wywiera niepodległościowy względnie autonomiczny ruch indyjski. Wojna rozbudziła poczucie samodzielności w Indyach bardzo poważnie. Poczucie, że ofiary, które Indye wespół z innemi koloniami przynoszą dla Anglii, powinnny przynieść im równe z innemi koloniami prawa. Hasła stanowienia o sobie narodów, głoszone przez pierwszych mężów stanu Anglii, Francyi i Ameryki, wypisywane na sztandarach koalicyi, ideały walki o prawa małych i uciemiężonych narodów, upadek wreszcie despotyzmu w Rossyi, wszystko to sprawić musiało silne wrażenie w Indyach. Skutki dały się widzieć zaraz.

Nie chcemy tu mówić o gwałtownych aktach buntów czy terroru, które wskutek braku broni i przepełnienia Indyi wojskiem nie wydawały rezultatów, natomiast pragniemy wskazać na silne wzmożenie się ruchu autonomicznego i niepodległościowego. Zarówno nieprzejednani nacyonaliści hinduscy, dążący do zupełnego oswobodzenia Indyj od rządów angielskich, jak nawet bardziej umiarkowani narodowcy, skupiający się w „Lidze Home rule'u", podnieśli głosy protestu przeciw pokrzywdzeniu Indyj, domagając się równocześnie reform bardziej zasadniczych.

Zanotować tu należy dwa fakty.

Umiarkowany narodowiec hinduski, Subramania Ayer, członek najwyższego sądu w Madrasie, uczestnik szeregu komisyj, powołanych do życia przy rządzie angielskim w Indyach, wystąpił z listem otwartym do prezydenta Wilsona, w którym jako prezes „Ligi Home-rule'u", domaga się jego interwencyi w Anglii w imię obrony praw Hindusów, krzywdzonych i wyzyskiwanych przez urzędników angielskich, ogładzanych przez nich i pozbawianych możności nauki, oraz rozwoju.

Inny umiarkowany narodowiec hinduski, Bal Gangadhar Tilak, zamanifestował swe oburzenie, opuszczając konferencyę wojenną w Bombaju wraz ze wszystkimi przedstawicielami „Ligi Home-rule'u".

Nawet spokojni, ugodowo usposobieni, działacze i politycy hinduscy, poczęli przechodzić do opozycyi. W kraju zawrzało. Zamiast walki zbrojnej rzucili narodowcy hasło bojkotu (Swadeshi) wszystkiego, co angielskie. Sytuacya stała się groźna.

Wtedy rząd brytyjski wysłał do Indyj ministra Montagu, by zbadał sprawę na miejscu i wniósł projekt reform. Montagu w porozumieniu z lordem Chelmsfordem, wicekrólem Indyj, prowadził na miejscu badania przez przeciąg ośmiu miesięcy, poczem wystąpił z propozycyą reform, zajmujących obecnie angielską opinię publiczną. Hindusi postanowili wysłać do Anglii wraz z Montagu dwie delegacye, które z Tilakiem na czele miały przedłożyć na miejscu życzenia i żądania Hindusów. Rząd indyjski dał im pasporty, ale później zawrócono delegacyę z drogi, bojąc się widocznie ich porozumienia z pacyfistami w Anglii.

Fakt ten jeszcze bardziej wzburzył ludność hinduską. Oburzenia tego nie załagodzą też reformy Montagu, które są bardzo drobne i tylko w wielce połowiczny i szczupły sposób dopuszczają ludność Indyj do rządów.

Główna waga reform leży w zaprowadzeniu pewnej autonomii prowincyonalnej. Prawa samorządu prowincyonalnego będą rozszerzone. Ma nastąpić pewna decentralizacya. Ministrowie hinduscy, wyznaczani przez gubernatorów z pośród hinduskich rad prawodawczych, otrzymają pewien poruczony zakres władzy. Rady te mają się składać w przeważnej mierze z Hindusów wybranych „na podstawie najszerszego prawa wyborczego, na jakie pozwalają obecne stosunki". Władza wykonawcza pozostanie jednakże w rękach gubernatorów. Co prawda, gubernator będzie miał przydaną radę przyboczną z dwu ludzi, jednego Hindusa i jednego Europejczyka, ale głos decydujący będzie miał sam gubernator. Prowincye otrzymają znaczniejszą autonomię w sprawach finansowych, t. j. na swe własne potrzeby będą sobie stwarzały własne środki dochodu i własny budżet.

Władza centralna pozostanie nadal w rękach wicekróla. On będzie o wszystkiem decydował. Będzie miał jednakże dwa ciała przyboczne do pomocy i tak: Radę Stanu, złożoną z samych urzędników i ciało prawodawcze ze 100 członków, z których dwie trzecie będą wybierane a jedna trzecia nominowana. Pozatem projektowane są Rada książęca i Rada Ministrów prowincyonalnych. Będą one jednakże miały jedynie charakter dekoratywny.

Nie ulega wątpliwości, że o ile plany te zostały przeprowadzone, to ludność miałaby znacznie większy udział w zarządzie krajem niż dotąd, ale „epokowej" wartości, jak to chce minister Montagu, reformy te nie mają.

Nie mogą też zadowolić i nie zadowolą z pewnością szerokich sfer ludności hinduskiej, które dzięki wytworzonym przez wojnę warunkom i pod wpływem szerokich haseł chwili pragną wolności a conajmniej znacznej autonomii.

Zasady

regulujące sposób przeprowadzenia akcyi pomocy dla stanu średniego.

Z kraj. Urzędu gosp. otrzymujemy następujące pismo:

Akcya pomocy dla stanu średniego obejmuje, jak już z samej nazwy tej akcyi wynika, stan średni w miastach i większych miejscowościach przemysłowych. Do stanu średniego w myśl tej akcyi należą te osoby, które nie posiadają żadnego, lub tylko nieznaczny majątek, a pobierają tylko stałe dochody, nie należąc jednak do stanu robotniczego, dalej drobni przemysłowcy i drobni rentierzy, a w szczególności: 1. funkcyonaryusze państwowi, o ile należą do związków gospodarczych osób wymienionych pod 2, 3 i 4, i o ile nie są objęci specyalną akcyą zaopatrzenia funkcyonaryuszy państwowych w myśl rozporządzenia ministeryalnego z d. 14 kwietnia 1918. Dz. u. p. nr. 142, co do której Namiestnictwo — krajowy Urząd gospodarczy wyda osobno dalsze zarządzenia; 2. czynni i w stanie spoczynku pozostający funkcyonaryusze krajowi, powiatowi i gminni, nauczyciele, oraz funkcyonaryusze prywatni wedle ustawy o pomocnikach handlowych z dnia 16 stycznia 1900 Dz. u. p. nr. 20; 3. drobni przemysłowcy, których wedle rodzaju i rozmiarów przedsiębiorstwa zaliczyć należy do małomieszczańskiego stanu średniego, a których egzystencya jest obecnie zagrożoną wskutek obecnych niepomyślnych warunków (brak surowców, towarów, sił roboczych, oraz trudności zbytu); 4. drobni rentierzy.

Akcyą niniejszą kieruje w całym kraju Namiestnictwo — krajowy Urząd gospodarczy, zaś w poszczególnych powiatach starostwa (we Lwowie i Krakowie magistrat), które celem utrzymania stałej łączności z kołami stanu średniego w rozumieniu niniejszej akcyi, powołają z tych kół radę przyboczną dla spraw stanu średniego, składającą się przynajmniej z pięciu członków.

Przeprowadzenie niniejszej akcyi nie będzie się odbywać przez indywidualne wspieranie pojedynczych osób należących do stanu średniego, lub też większej ilości takich osób nie należących do żadnych organizacyj gospodarczych stanu średniego, lecz będzie się opierać tylko o istniejące lub założyć się mające organizacye stanu średniego, jak związki i stowarzyszenia spożywcze i gospodarcze.

Istniejącym względnie założyć się mającym związkom i stowarzyszeniom gospodarczym osób pod II. wymienionych, udzielać będzie Namiestnictwo — krajowy Urząd gospodarczy pożyczek i subwencyj w celu umożliwienia utworzenia potrzebnego kapitału obrotowego, względnie założenia lub rozszerzenia składnic spożywczych i artykułów zapotrzebowania, oraz wojennych kuchni towarzyskich.

Subwencye będą udzielane z reguły tylko na pierwsze urządzenie składnicy spożywczej lub kuchni, oraz w tych wypadkach, w których udzielenie opustu cen przy sprzedaży pewnych artykułów pomiędzy członków związku okaże się rzeczywiście koniecznem. Składnicom spożywczym i kuchniom wojennym, które założone zostały i prowadzone są nie przez same osoby należące do stanu średniego, lecz przez prywatne przedsiębiorstwa w interesie swych funkcyonaryuszy, nie będą udzielane żadne pożyczki ani subwencye.

Związki gospodarcze stanu średniego, którym udzielone zostaną bezprocentowe pożyczki względnie subwencye obowiązane są użyć pożyczek względnie subwencyi na cel przeznaczony i to w sposób przynoszący członkom o ile możności trwały pożytek.

C. k. Namiestnictwo-Krajowy Urząd gospodarczy, zastrzega sobie i swoim podwładnym organom prawo kontroli co do właściwego użycia bezprocentowych pożyczek i subwencyj. Z użycia pożyczki względnie subwencyi, winien dany związek względnie stowarzyszenie przedkładać c. k. Namiestnictwu-Krajowemu Urzędowi gospodarczemu przez odnośne c. k. starostwo (we Lwowie i Krakowie przez magistrat) szczegółowe sprawozdanie z upływem każdego kwartału roku względnie w terminie ewentualnie specyalnie dla danego Związku zakreślonym.

Pierwsze podania związków i stowarzyszeń gospodarczych stanu średniego o przyznanie i udzielenie bezprocentowych pożyczek względnie subwencyj, należy wnieść najpóźniej do 31 sierpnia b. r. do c. k Namiestnictwa-Krajowego Urzędu gospodarczego przez odnośne c. k. starostwo (we Lwowie i Krakowie magistrat). Do podania należy dołączyć: Statut związku względnie stowarzyszenia opatrzony klauzulą sądowego zarejestrowania względnie dowodu zgłoszenia do regestracyi; ostatnie zamknięcia rachunkowe i bilans; szczegółowy spis członków związku, a mianowicie z dokładnem określeniem charakteru służbowego względnie zawodu oraz podaniem ilości osób należących do gospodarstwa domowego (rodziny) członka. Wniesione podania przedłoży c. k. starostwo (magistrat) c. k. Namiestnictwu Krajowemu Urzędowi gospodarczemu w terminie do 10 września b. r. wraz z konsygnacyą oraz opinią Rady przybocznej stanu średniego i c. k. starostwa. Ewentualne dalsze podania winny być wnoszone również przez odnośne c. k. starostwo (magistrat we Lwowie), które obowiązane jest odnośne podanie przedłożyć c. k. Namiestnictwu-Krajowemu Urzędowi gospodarczemu w terminie do 5 dni, również po wysłuchaniu opinii Rady przybocznej stanu średniego. Tylko w wyjątkowych i szczególnie nagłych wypadkach mogą być odnośne podania wnoszone wprost do c. k. Namiestnictwa-Krajowego Urzędu gospodarczego.

KRONIKA.

Lwów, 16 sierpnia 1819.

Kalendarz.

Sobota (17 sierpnia):

Anastazego. — 4 Otrok w Efezie. — Mirona św.

Wschód słońca o godzinie 4·54 rano, zachód 7·22 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +25 Cel.

— Z okazyi rocznicy Urodzin Najj. Pana odbędzie się dzisiaj o godz. 8-ej wieczorem capstrzyk orkiestry wojskowej 15 p. p. Capstrzyk wyjdzie z głównego odwachu i otoczony żołnierzami, niosącymi lampiony, przejdzie ulicami miasta. W sobotę o godz. 6 rano odbędzie się pobudka orkiestry wojskowej, która również przeciągać będzie ulicami miasta.

W razie pogody odbędzie się w sobotę Msza polowa dla tutejszego garnizonu na łące przed cytadelą. Początek o godz. 8·45 rano. W razie niepogody odbędzie się o tej samej porze uroczysta Msza św. w kościele OO. Jezuitów. Wezmą w niej udział wszyscy oficerowie i żołnierze rz. kat.

Dla żołnierzy innych wyznań odbędą się uroczyste nabożeństwa w ich świątyniach i w synagodze.

Pensyonowanych, a żyjących we Lwowie oficerów, zaprasza się na Mszę św.

Uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 9 przed połudn*iem. W nabożeństwie tem wezmą udział przedstawiciele władz cywilnych.

O tej samej godzinie odbędą się też nabożeństwa we wszystkich innych kościołach.

Nabożeństwo w synagodze przy ul. Żółkiewskiej odbędzie się o godz. 10 przed południem.

— Podjęcie czynności sądów. Sąd powiatowy w Serecie podjął czynności urzędowe w sprawach karnych tudzież w sprawach pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych z dniem 1 sierpnia b. r.

Sąd powiatowy w Kimpolungu podjął na nowo swe czynności urzędowe w sprawach karnych z dniem 3 sierpnia b. r.

Sąd powiatowy w Stulpikanach podjął na nowo swe czynności urzędowe w sprawach karnych i prezydyalnych z dniem 26 lipca b. r.

— Ceny mąki i chleba. Zarząd miasta podaje do wiadomości, że c. k. Namiestnictwo (Krajowy Urząd gospodarczy) we Lwowie ustanowiło reskryptem do L. 3884/A II. od 11 sierpnia nowe ceny mąki przy detailicznej sprzedaży a to za 1 klg.: mąka chlebowa o ile wydaje się ją wyjątkowo zamiast chleba 1 kor. 16 hal. mąka kuchenna jednolita dalej wyroby młynarskie z kukurudzy, jęczmienia, owsa, prosa, hreczki wydawane na karty t. zw. mączne 1 kor. 70 hal. wreszcie mąka piekarska (węgierska) 2 kor. 80 hal. Cena chleba za każde 140 gramów 15 hal., przy odbiorze kawałka chleba tylko 70 gramów ważącego 8 hal.

Począwszy tedy od dnia 18 sierpnia br. kosztować będzie we wszystkich sklepach miejskich i rejonowych jeden bochenek chleba o wadze 800 gramów 86 hal.

Ceny powyższe obowiązują tymczasowo aż do zatwierdzenia przez Urząd dla wyżywienia ludności we Wiedniu.

— Statystyka chorób. W pawilonach chorób zakaźnych szpitala powszechnego we Lwowie leczono w miesiącu lipcu b. r. ogółem 214 osób t. j. 90 mężczyzn i 124 kobiet. W cyfrach tych mieści się 88 chorych, a to: 44 mężczyzn i 40 kobiet pozostałych w leczeniu z poprzedniego miesiąca i 130 chorych t. j. 46 mężczyzn i 84 kobiet przyjętych na leczenie w miesiącu lipcu.

Razem wyzdrowiało w lipcu 92 osób, t. j. 42 mężczyzn i 49 kobiet. Razem zmarło w lipcu 15 osób a to: 9 mężczyzn i 6 kobiet. Ogółem pozostało w leczeniu na miesiąc sierpień 106 osób t. j. 37 mężczyzn i 69 kobiet. Wszystkich dni leczenia w lipcu było 3183, z czego wypada przeciętnie na jednego chorego 15 dni leczenia.

— Piękna uroczystość w Brzuchowicach. Wczoraj przed południem odbyła się w Brzuchowicach uroczystość dwudziestopięciolecia kaplicy leśnej, skromnego Domu Bożego, przeznaczonego dla letników.

Kapliczka leśna, wybudowana w r. 1890 była świadkiem rozwoju letniska, a otoczona opieką kuracyuszy, szukających tam wypoczynku, przetrwała nawet burzliwe czasy inwazyi rossyjskiej. Rok rocznie, z dniem pierwszego maja otwierają się podwoje kaplicy i aż do późnej jesieni odprawia się niemal codziennie Msza św., a szczupłe ściany przybytku nie mogą pomieścić pobożnych, gromadzących się na leśnej polanie.

Na uroczystość 25-lecia wnętrze kaplicy przystrojono zielenią. Już przed godz. 10, o której miała się rozpocząć uroczysta Msza św. wnętrze kaplicy wypełniło się aż po brzegi letnikami, nie mało też osób przybyło rannym pociągiem ze Lwowa, aby wziąć udział w uroczości. Dookoła kaplicy zebrała się też gromada osób, bardzo wiele dzieci z kolonij brzuchowickich pod kierunkiem nauczycieli i t. d. Na zaproszenie zjawili się też oficerowie pewnej dywizyi kawaleryi, stacyonowanej obecnie w Brzuchowicach.

Z pobliskich kościołów, a to z Brzuchowic wsi, Rzęsny polskiej, Borek i t. d. przybyły procesye z chorągwiami, przy tłumnym udziale ludu wiejskiego. Po skończonem nabożeństwie kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Anicł ze Lwowa, poczem z powodu święta Matki Boskiej Zielnej odbyło się tradycyjne święcenie ziół i kwiatów.

Za dusze twórców kaplicy i dobrodziei odprawiono dzisiaj rano Mszę św. żałobną.

25-letni jubileusz kaplicy schodzi się też z 25-leciem pracy zasłużonego kościelnego Topolskiego, który od samego początku, dziś już mimo sędziwego wieku zimą i latem, opiekuje się kaplicą, pełniąc wytrwale i z zapałem obowiązki sługi domu Bożego.

— Łąki i pola. W okolicach Lwowa żniwa są już ukończone. Wczoraj naprzykład mimo uroczystego święta widzieć można było uwijających się żeńców i naładowane fury, zwożące zboże do spichlerza. W wielu miejscach deszcze ostatnich dni poczyniły w polu dosyć znaczne szkody. Łany na stokach terenu pagórkowatego najbardziej ucierpiały; gwałtowne deszcze zniosły ścięte już zboże i zmięszały je z namułem tak, że trzeba teraz je suszyć i otrząsać z piasku.

Ostatnie deszcze wpłynęły natomiast bardzo dodatnio na jarzyny; szczególnie piękną jest kapusta, a bardzo urodzajnymi ziemniaki.

— Nocne patrole. W najbliższym czasie ma być podwojona ilość żołnierzy policyi polowej we Lwowie. Obecnie znajduje się w opracowaniu projekt, aby zwłaszcza w nocy wysyłać na miasto liczniejsze i gęstsze patrole. Ewentualnie jeżeli władze wojskowe zajmą przychylne stanowisko, stacyonowane we Lwowie oddziały dawać będą każdej nocy pewną ilość patroli, które obowiązane będą udzielać pomocy alarmującym je żołnierzom policyjnym i policyi polowej.

— Ograniczenie czynności pocztowych. Galic. dyrekcya poczt i telegrafów ogranicza na podstawie §. 7 ordynacyi pocztowej z r. 1916 pocztową służbę nadawczą i oddawczą przy c. k. Urzędach pocztowych Lwów 1 (miasto), Lwów 2 (dworzec) i Lwów 10 (Podzamcze) tudzież Kraków 1 (miasto) i Kraków 2 (dworzec) w niedzielę na czas od godziny 8 do 10 przedpołudniem.

— Wielka obława policyjna odbyła się we Lwowie w środę w nocy. Obława objęła odrazu całe miasto, które podzielono na 12 rejonów. Na każdy rejon wyruszył oddział żołnierzy pod kierunkiem komisarza policyjnego i agentów.

Przedewszystkiem kontrolowano wszystkie kawiarnie, restauracye, szynki, mleczarnie, hotele i podejrzane mieszkania dozorców. Legitymować musieli się dokumentami i przechodnie.

W rezultacie w ręce policyi dostało się kilkudziesięciu dezerterów, których natychmiast odstawiono do władz wojskowych, oraz kilku niebezpiecznych złodziei i blatników wraz ze skradzionemi rzeczami.

Za brak dokumentów aresztowano: Józefa Aschera, Markusa Aschera, Józefa Jurema, Stanisława Tylkę, Arona Scherzera i Jana Jaremkę. Jako podejrzanych przytrzymano Mendla Reibera, Szyje Westmana i Michała Śpiwaka, niemeldowanego w policyi Zygmunta Pawlewa oraz poszukiwanych za kradzież Wasyla Jaworskiego i Jana Białkowskiego, który niedawno został wypuszczony z więzienia przy ul. Batorego.

Jedną z ważniejszych czynności policyi była kontrola kawiarni „Nowy Świat“. Tutaj przy pomocy policyi polowej obsadzono 12 stolików karciarzy, grających w hazard. Po spisaniu nazwisk obecnych i zakwestyonowaniu „banku“, graczy pozostawiono na wolnej stopie, sprawa jednak będzie oddana sądowi karnemu.

— Ruch pocztowy z Ukrainą. Wedle reskryptu Min. handlu z 5 lipca 1918 L 24117 podlegają przesyłki listowe do Ukrainy następującym warunkom: mogą one być pisane tylko w języku niemieckim, węgierskim, ruskim, ukraińskim albo francuskim.

Pismo skrócone lub tajne jest zabronione. Adres dopuszczalny jest tylko literami łacińskiemi (w każdym razie cyrylicą między wierszami). Nazwisko nadawcy musi być podane na przesyłce. Wiadomości natury wojskowej są niedopuszczalne.

Przesyłki nieodpowiadające powyższym warunkom będą nadawcom zwracane.

— Zmiany w teatrze krakowskim. Do teatru miejskiego krakowskiego zaangażowaną została ze Lwowa p. Zielińska oraz dwaj amanci ze sceny kijowskiej pp. Lubański i Białkowski.

Z dawniejszych artystów wraca na scenę krakowską p. Stanisławski, b. dyrektor teatru w Łodzi. Natomiast nie wrócą już na scenę krakowską p. Zelwerowicz i Węgierko, którzy pozostają w Warszawie.

— Królewsko Polski Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Lublinie posiada w swej ewidencyi adresy następujących pracowników, którzy poszukują posad w Galicyi: Ukończony słuchacz techniki w Strelitz z kilkoletnią praktyką zawodową; matematyk z 4 letnią praktyką nauczycielską w zakresie szkół średnich; agronom ze studyami uniwersyteckiemi z długoletnią praktyką; agronomi bez uniwersyteckiego wykształcenia z praktyką; oficyaliści rolni z praktyką i ukończoną szkołą w Jagielnicy i Padwi; praktykanci rolni i lasowi; leśniczy z długoletnią praktyką w Ordynacyi Ołyckiej i ze znajomością administracyi rolnej; gajowi buchalterzy i pomocnicy buchalterów; elektrotechnicy; monterzy maszyn rolnych; szoferzy z wieloletnią praktyką, ukończoną szkołą szoferską i doskonałemi świadectwami; maszyniści i ślusarze; magazynierzy kolejowi i przemysłowi; kanceliści; młynarze; majster narzędziowo tokarski; tokarz żelazny; blacharz; kowal; rzeźnicy; siodlarz; rymarz; tapicer; praktykanci handlowi; krawczyni; bufetowe; szwajcar.

Po adresy osób tych zwracać się należy do Królewsko polskiego Urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Lublinie, ul. Żmigrod 5, wymieniając dokładnie stawiane wymagania, wysokość wynagrodzenia, termin objęcia posady oraz informacye, dotyczące miejscowych stosunków aprowizacyjnych. Królewsko-polski Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Lublinie nie pośredniczy przy zawieraniu umów i przesyłaniu zaliczek na koszta podróży; czynności te załatwiają w razie potrzeby powiatowe i miejskie biura pośrednictwa pracy.

— Utrudnienia na Wszechnicy wiedeńskiej. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że wydział lekarski Wszechnicy wiedeńskiej obwieścił, iż w roku szkolnym 1918/19 będzie się przyjmowało tylko w bardzo ograniczonej liczbie słuchaczy z krajów koronnych, posiadających własne Wszechnice. Zwłaszcza odnosi się to do słuchaczy przynależnych do Galicyi, których można będzie przyjąć tylko w szczególnych wypadkach wyjątkowych.

Kronika zagraniczna.

* Prasa niemiecka o Drużbackiej. Berlińska *Post* poświęca długi artykuł działalności literackiej Elżbiety Drużbackiej, zatytułowany „Polska poetka“. Artykuł zaznajamia niemieckiego czytelnika z biografią naszej poetki, której działalność przypada na schyłek okresu złotego naszej literatury. Omówiwszy przejawy życia politycznego społeczeństwa polskiego tej epoki, przechodzi autor do określenia stanowiska kobiety polskiej w rodzinie w stosunku do polskiego piśmiennictwa. Określiwszy następnie stosunek Drużbackiej do ks. Radziwiłłówny, przechodzi do ściśle objektywnej oceny jej dzieł, podkreślając dążenie ku prostocie, jako przeciwstawieniu panującej ówcześnie bombastycznej formie pseudoklasycyzmu.

* Armia bez szelek. Jeden z ostatnich rozkazów dowództwa armii ukraińskiej zabrania żołnierzom noszenia szelek. Należy używać pasów, „albowiem hetman Chmielnicki tylko pasa używał“.

Notatki literacko-artystyczne.

Adolf Nowaczyński. „Szkice literackie“. Poznań 1918. Nakład Spółki Wydawniczej Ostoja. Skład główny w księgarni krakowskiej G. Gebethnera i Spółki.

(*z s.*) Swawolny niegdyś talent Adolfa Nowaczyńskiego nosił i nosi jeszcze często charakter satyryczny, uwidoczniający się nawet niekiedy w jego felietonach okolicznościowych i szkicach literackich, których zbiór interesujący, przedrukowany z dzienników i czasopism, ukazuje się obecnie w książkowem wydaniu pod powyżej wymienionym tytułem. Zwrócić nań należy uwagę szerszej czytającej publiczności, bo mieści w sobie kilka prac o treści zupełnie, albo mało znanej, a posiadającej dla nas obecnie niepowszednie znaczenie. Do takich w pierwszym rzędzie należy szkic o klejnotach polskiej kultury: dzieła wielkiej i stosowanej sztuki, biblioteki, wyroby przemysłu ludwisarskiego, zbroje, rynsztunki, tkaniny itp. zagrabione nam przez Rossyę, a zdobiące dziś rossyjskie pałace i muzea w Moskwie, Petersburgu, Charkowie, nawet w Astrachaniu i na Kaukazie. Słusznie twierdzi autor, że „bezprzykładna w nowożytnej historyi grabież mienia całego narodu, popełniona przez drugi naród, musi w interesie cywilizacyi być przedewszystkiem stwierdzoną, ściśle określoną, do europejskiej wiadomości podaną, a nie jak dotąd formalnie zatajaną. Obowiązkiem naszym jest upomnieć się o zwrot tego, co nam się słusznie należy.

Drugim szkicem, który szczególnie zająć nas może, jest życiorys i charakterystyka działalności Jana Ernesta Gockowskiego, fundatora trzech wielkich gałęzi przemysłu pruskiego: złotniczego, jedwabniczego i porcelanowego, a zarazem jednego z najgenialniejszych finansistów XVIII wieku. Gockowski, syn szlachcica polskiego, urodził się w 1710 roku, w Chojnicach, na Kaszubach. Wcześnie utraciwszy rodziców, jako czteroletni chłopiec, przyjęty został wraz z starszym bratem przez niezamożnych, zniemczonych krewnych, mieszkających w Dreźnie. Przez nich wychowany, gdy dorasta, poświęca się handlowi. Za uciułane oszczędności zakłada w Berlinie wielki sklep z wyrobami galanteryjnemi, wykonywanemi według wykwintnych angielskich i francuskich wzorów.

Jeżdżąc przytem po Niemczech, jako sprzedawca, poznaje następcę tronu, późniejszego króla Fryderyka II. Ten, oceniwszy szybko jego obrotność i energię, uznaje za właściwe powierzyć mu kierownictwo dwóch małych fabryk materyj jedwabnych, przez siebie założonych. Export wybornie w nich wyprodukowanego towaru przynosi olbrzymie zyski. To też wkrótce potem stoi Gockowski na czele kilkudziesięciu berlińskich zakładów, fabrykujących atłasy i wstążki.

Nadto rozwija w czasie zwycięskich wojen Fryderyka do najwyższej potęgi wznosząca się sprawność finansowa, biorąc w swoje ręce „nowoczesną formę pożyczek państwowych przez powołanie do życia giełdy berlińskiej i organizacyę dostaw dla armii“. Lecz z biegiem czasu starzejący się Gockowski potyka się w różnorodnych przedsiębranych przez się przedsięwzięciach, a równocześnie także starzejący się król, wyzyskawszy jego zdolności, chłodnie dlań, ba! staje się nawet nieżyczliwy.

Wszystko to, co tu streściliśmy w najściślej użytej zwięzłości, zaczerpnął autor obszernie i szczegółowo z pracowicie przezeń odszukanego, osobistego „pamiętnika“ Gockowskiego, ocalonego w jednym egzemplarzu drugiego, augsburgskiego wydania w roku 1789, to tak pierwsze (z 1788 r.) jak i drugie, natychmiast po ukazaniu się doszczętnie skonfiskowane zostały ze względu na zdamaskowanie w nich fałszerzy monet Ephraima i Itziga, oraz na wycieczki przeciw Fryderykowi, „którego machinacye monetarne zrujnowały Gockowskiego“.

Nabywca „Szkiców“ Adolfa Nowaczyńskiego nie ograniczy się jednak prawdopodobnie na odczytaniu dwu powyżej omówionych, znajdzie bowiem wśród piętnastu, któremi edytorowie wypełnili książkę, kilka innych, zajmujących treścią, oraz indywidualnem racyonalistycznie-krytycznem opracowaniem.

Wymieniamy tu tylko wybitniejsze, noszące na sobie właściwe autorowi ideowe i stylistyczne cechy ujęcia przedmiotu: „Satyra polska“, „Balzac w Polsce i w Niemczech“, „Teatr irlandzki“, „Aleksander Świętochowski“ i Wiktor Alfieri“.

Aleksander hr. Fredro. „Wybór poezyi“. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(*z. s.*) Wdzięczność należy się wydawcom, że ten wybór pełnych szczerości i prostoty

wierszy Aleksandra hr. Fredry, znany dotąd tylko w najbliższem kółku rodzinnem wielkiego komedyopisarza, udostępnili szerszej publiczności, która powita je niezawodnie z równą życzliwością, z jaką powitała jego pamiętnik „Trzy po trzy“, niedawno przez nas omówiony na tem miejscu. Mały tomik, wydany wykwintnie, udatnie oprawny, przyozdobiony portretem autora „Slubów panieńskich“ z 1828 roku, mieści w sobie: wiersze patryotyczne, wiersze różne, ballady, bajki i satyry, epigramaty i wiersze ulotne

---

Adam Grzymała Siedlecki. „Wyspiański“ (Cechy i elementy jego twórczości). Wydanie drugie. Nakład Gebethnera i Wolffa w Warszawie. G. Gebethner i Sp. w Krakowie.

(*z. s.*) Monografia Adama Grzymały-Siedleckiego o Wyspiańskim, ogłoszona przed jedenastu laty, ukazuje się obecnie w drugiem wydaniu, uzupełnionem obszerną przedmową i przypisami, liczącemi kilkadziesiąt stronic ścisłego druku. W pierwszej, ocenia autor surowo pracę własną, wskazując wszystko, co mu się wydaje w niej dzisiaj niedostatecznie usprawiedliwione lub błędne; w przypisach zaś dorzuca nowe spostrzeżenia krytyczne do swoich dawnych poglądów na dzieła poety, z których wysnuwał duchową charakterystykę ich twórcy.

Nadto analizuje treść i znaczenie cech, jakiemi pisma jego liryczne i sceniczne tak jaskrawo wyróżniają się wpośród współczesnej mu poezyi i literatury, portretując przytem pisarza artystę według odświeżonych w pamięci wrażeń, jakie zwłaszcza przed śmiercią Wyspiańskiego odnosił w bliskiem z nim obcowaniu. Książka, pisana jak zwykle przez Siedleckiego wykwintnym stylem, chociaż niejednokrotnie wypowiada sądy, na które można, a nawet niekiedy należy się nie zgodzić, zasługuje na szersze rozpowszechnienie, które według naszego przekonania, zdobędzie niezawodnie.

„Maski“. Zeszyt dwudziesty trzeci z dnia 10 sierpnia przynosi w części artystycznej cykl nowych karykatur politycznych Kaz. Sichulskiego (Prezydent Min. Hussarek, dwukrotnie; posłowie: Długosz, German, Śliwiński) oraz liczne reprodukcye i winiety z nieznanego zbioru rysunków roślinnych („Zielnik“) St. Wyspiańskiego, będącego własnością rodziny. Otwiera zeszyt piąty z rysunków Wyspiańskiego do „Legendy“ („Trzy Kumoszki“). Z obcych malarzy ostatniej doby spotykamy reprodukcye z obrazów Amiet'a, Bas'a, Würtemberga i innych. W części literackiej p. St. Wyrzykowski daje wytworny przekład niesamowitej noweli Poe'go „Maska czerwonego moru“, Edw. Leszczyński hymn na cześć niezmożonych sił piękności wyśpiewany w balladzie „Rozaura“, Kaz. Tetmajer dalszy ciąg powieści „Walka“, a Ant. Godziemba-Wysocki pełen uroku fragment z dramatu „Kasztelanka“, rozegrany w ruinach przez postacie na poły upiorne i symboliczne. Uzupełnia część belletrystyczna Anat. France'a przypowieść o Kurtyzanie Vasavadatta. W przeglądzie p. Karol Irzykowski daje uwagi o nowej powieści Żuka-Skarszewskiego „Pustka“ i dramacie Bienin-Bielenina „Złoty Królewicz“.

Z Teatru miejskiego donoszą: Przygotowania do otwarcia sezonu są już na ukończeniu, tak, że w dniu 21 b. m. odbędzie się inauguracyjne przedstawienie. Otworzy sezon, jak już doniesiono, „Sarmatyzm“ Zabłockiego, należący do najciekawszych zabytków naszej literatury komedyowej, a do najlepszych w twórczości autora „Fircyka w zalotach“. Utwór ten ukaże się na naszej scenie w stylowej oprawie dekoracyjno-kostyumowej i w najstaranniejszem przygotowaniu. Próbami kieruje osobiście dyr. Żelazowski, dekoracye wykonano w pracowni malarskiej pp. Balka i Polityńskiego, urządzeniem sceny zajął się inspektor sceny p. Stahl. Przedstawienie poprzedzi uwertura z opery Kurpińskiego „Zamek na Czorsztynie“, w antraktach wykonane zostaną dobrane przez prof. Niewiadomskiego kompozycye Stefaniego (z XVIII w.) i Moniuszki. Orkiestrą dyrygować będzie p. Milan Zuna. „Sarmatyzm“ grany będzie po raz drugi dnia 22 b. m. Następnemi sztukami, jakie teatr nasz wystawi, będą: „Kordyan“ Słowackiego i „Sowizdrzały“ Bunikiewicza, a z obcej literatury „Monna Vanna“ Maeterlincka. Kasy teatralne urzędować zaczną w piątek rano. Sprzedaż biletów odbywa się na razie tylko od 9—1 przed południem.

Repertuar Teatru miejskiego.

We środę, 21 sierpnia o godzinie 7·30 wieczorem Przedstawienie inauguracyjne „Sarmatyzm“, komedya w 5 aktach Franciszka Zabłockiego.

We czwartek, 22 sierpnia o godzinie 7·30 wieczorem po raz drugi „Sarmatyzm“, komedya w 5 aktach Franciszka Zabłockiego.

W piątek, 23 sierpnia o godzinie 7·30 wieczorem „Polska krew“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala z Heleną Miłowską w głównej roli.

W sobotę, 24 sierpnia o godzinie 7·30 wieczorem po raz 1-szy „Kordyan“ dzieło sceniczne w 10 odsłonach Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, 25 sierpnia o godzinie 3·30 popołudniu „Ciepła wdówka“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę, 25 sierpnia o godzinie 7·30 wieczorem „Polska krew“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala z Heleną Miłowską w głównej roli.

W poniedziałek, 26 sierpnia o godzinie 7·30 wieczorem po raz 2-gi „Kordyan“, dzieło sceniczne w 10 odsłonach Juliusza Słowackiego.

Początek przedstawień, aż do odwołania, o godzinie 7·30 wieczorem, względnie o godzinie 3·30 popołudniu. Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia i wogóle w ciągu akcyi na scenie, wstęp na widownię bezwarunkowo wzbroniony.

Bilety do nabycia w kasach teatralnych od piątku 16 bm.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Domowe garbowanie skór. Wyśmienitym sposobem garbowania skóry tak końskiej, jak bydlęcej, jest używanie wapna i ałunu. Na jedną skórę przepis jest następujący: Nasamprzód w jakiejś beczce ze smarowidła układa się złożoną skórę i zalewa mlekiem wapiennem. Po 11 dniach goli się sierść, która z łatwością odchodzi.

Następnie, wylawszy wapno, zalewa się w temże naczyniu skórę roztworem 1 kg. soli i 1 kg. ałunu, tak, by płyn przykrył ją. Po dniach 14 garbowanie skończone i skóra wyśmienita do użytku. Sposób ten stosowano do skór końskich, które po wyprawie zachowują swą grubość, a wymięte, nabierają elastyczności.

Zmniejszenie stanu bydła. Stan bydła zmniejszył się w Austryi według urzędowych doniesień z 31 października 1917 roku o 26 prc. Austrya straciła więc w tym czasie $1/4$ swego bydła. W tym samym czasie wyniosło zmniejszenie się stanu bydła w Niemczech zaledwo 4.4 prc., w Bawaryi zaś podniósł się stan bydła w stosunku do czasów pokojowych o 3.7 prc. Urzędowa statystyka podaje zresztą tylko straty odnośnie do liczby sztuk wybitego bydła. Zmniejszenie się pod względem wagi jest znacznie większe Dawno już bije się w Austryi bydło ważące 170—150 kg. Można więc na ogół powiedzieć, że stan bydła w Austryi zmniejszył się przeszło o połowę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Darowanie kary.

Wiedeń, 16 sierpnia. *Wiener Ztg.* donosi, że Najj. Pan darował 100 więźniom resztę kary, z tego 3 kobietom w żeńskim Zakładzie karnym we Lwowie.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Wiedeń, 16 sierpnia. Przedstawiciele Związku czeskiego przybyli do P. Prezydenta Ministrów w sprawie podwyższenia cen mąki i chleba. *Slav. Korr.* donosi, że Premier oświadczył, iż nie może być mowy o zniżeniu ustalonej ceny. Apelował do górników, by w interesie własnym i ogółu starali się zwiększyć wytwórczość węgla. Uczyni wszystko, co możliwe, by zapobiedz klęsce węglowej.

Sprawy polskie w niemieckiej głównej kwaterze.

Morawska Ostrawa, 16 sierpnia. Z Wiednia donoszą do *Morgen Ztg.*: Wśród narad politycznych, które będą prowadzić obaj Monarchowie sprzymierzeni wśród nich ich politycy w głównej niemieckiej kwaterze, kwestya polska bezwątpienia znajdzie się na pierwszem miejscu i należy przyjąć, że rokowania w tej sprawie tym razem doprowadzą do pewnego wyniku. Aczkolwiek *Local Aazeiger* nie sądzi, aby tu chodziło o t. zw. „austro-polskie rozwiązanie“, pojęte jako unia personalna z Monarchią i równoczesne wcielenie Galicyi do nowego państwa, to jednak należy przyjąć, że rozwiązanie problemu polskiego nastąpi w takiej formie, która także uzyska aprobatę Austro-Węgier. Formą tą będzie wybór Najd. Arcyksięcia najprawdopodobniej Karola Stefana z Żywca na króla polskiego. Jak słychać, podobno i w Warszawie uzyskano zgodę na ten plan.

Z frontu zachodniego.

Genewa, 16 sierpnia. Jak dzienniki donoszą bitwa pod Morlaincourt była tak gwałowna jak zeszłoroczna bitwa nad Sommą. Siła niemieckich rezerw zmusiła Focha do częściowego użycia posiłków amerykańskich i angielskich.

Rotterdam, 16 sierpnia. Sprawozdawca *Nieuwe Rott. Courant* podaje, że olbrzymia bitwa na Zachodzie stoi u swego zenitu. W najbliższej przyszłości rozwój tej bitwy zależeć będzie od tego, czy koalicyi uda się ostatecznie zepchnąć jeszcze Niemców nieco w tył, co dla oryentujących się w obecnej sytuacyi terenowej na Zachodzie łatwo jest zrozumiałem, iż w takim razie Niemcy musieliby poważnie liczyć się ze znacznem nawet zwijaniem części frontu. Siła atakowa koalicyi — podnosi sprawozdawca — zupełnie nie osłabła. Zaznaczyć również należy, iż koalicya nie wprowadziła jeszcze w bój wszystkich tych wojsk i rezerw, które przygotowane były obecnie do ofenzywy.

Rotterdam, 16 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi, że sprzymierzeni w ciągu ostatniej ofenzywy na froncie zachodnim wzięli do niewoli 50 tysięcy Niemców.

Nowa ofenzywa włoska.

Lugano, 16 sierpnia. Dzienniki włoskie oświadczają, że w najbliższych dniach rozpocznie się generalny atak na stanowiska austryackie. Włosi starać się będą wszelkiemi siłami, aby zepchnąć Austryaków z ich dotychczasowych stanowisk, zwłaszcza w miejscach dominujących nad pozycyami włoskiemi. Do tej nowej ofenzywy przygotowywali się Włosi od szeregu tygodni z największą pilnością. Tym razem najgłówniejszą rolę ma odegrać artylerya wszelkiego rodzaju, oraz nowy sposób atakowania nieprzyjaciela przy pomocy gazów trujących.

Znamienny artykuł.

Warszawa, 16 sierpnia. W *Deutsche Warschauer Ztg.* zastępca niemieckiego szefa generalnego gen. Freytag Loringhofen zamieścił bardzo znamienny artykuł, w którym występuje przeciw pogłoskom, jakoby niemieckie dowództwo wojsk mogło ściągnąć swe dywizye ze wschodu i przerzucić je na zachód. Fakt ten jest nieprawdziwy i nieprawdopodobny. Siły niemieckie na wschodzie w takiej ilości, w jakiej one się tam znajdują, są tam absolutnie niezbędne. Nie idzie tu tym razem już nawet o zboże ukraińskie, również o surowce rossyjskie, ale o utrzymanie w niemieckich rękach kierownictwa spraw na wschodzie. Pozatem należy być przygotowanym na wszystko. Niemieckie dywizye na wschodzie są konieczne i potrzebne i stanowią one ochronę praw niemieckich, wobec tego mogą wyniknąć nieobliczalne okoliczności i może się wyłonić nowy problem wschodni.

Uwolnienie hr. Pusłowskiego.

Warszawa, 16 sierpnia. Dzienniki donoszą, że dzięki staraniom austro-węgierskiego posła Ugrona, udało się za pośrednictwem P. Ministra spraw zagranicznych uzyskać uwolnienie w Moskwie hr. Ksawerego Pusłowskiego i umorzyć wszczęte przeciwko niemu postępowanie karne.

Oddanie powiatów.

Warszawa, 16 sierpnia. *Przegląd Poranny* donosi: Zapowiedziane w Radzie Stanu przez ks. Janusza Radziwiłła przyłączenie powiatów południowych w Chełmszczyźnie, do gen.-gubernatorstwa lubelskiego, nie mogło dotąd jeszcze nastąpić, gdyż prócz funkcyonującej przy tem gen.-gubernatorstwie t. zw. „Uebernahmskommission“ przybywa do Lublina druga podobno komisya, wydelegowana przez Rząd austryacki, która przyjmie wspomniane powiaty wraz z ekspozyturą we Włodzimierzu wołyńskim a potem w uroczysty sposób zawiadomi Rząd polski o włączeniu ich do zarządu cywilnego gen.-gubernatorstwa lubelskiego. Jak wiadomo, powiaty te znajdowały się dotąd pod zarządem IV armii.

Mylne pogłoski.

Warszawa, 16 sierpnia. O pogłoskach jakoby miały nastąpić zmiany w gabinecie polskim, pisze *Przegląd Poranny*: Pogłoski, którym jednak sfery miarodajne zaprzeczają, podnoszą, że stan zdrowia Premiera polskiego, dr. Steczkowskiego, który, jak wiadomo, bawi obecnie na kuracyi w Krynicy, prawdopodobnie nie pozwoli mu wrócić na zajmowane obecnie przez niego stanowisko. W związku z tem mówią o zasadniczych zmianach, które w takim razie miałyby zajść w składzie gabinetu, podczas nadchodzącej jesieni. I tym połoskom jednak zaprzeczają ze strony półurzędowej.

Wiedeń, 16 sierpnia. *Parlamentarische Korresp.* oświadcza, że wiadomość podana przez dzienniki, jakoby bar. Hussarek przygotowywał projekt przemiany Monarchii w państwo federacyjne, jest nieprawdziwa.

Narady w Rzymie.

Chiasso, 16 sierpnia. Czarnogórski premier — jak donosi *Stampa* — przybył do Rzymu na narady z premierem Orlandą i ministrem spraw zagranicznych Sonniną.

Ks. Lichnovsky usunięty z Izby panów.

Berlin, 16 sierpnia. Cesarz zatwierdził uchwałę pruskiej Izby panów, orzekającą, iż ks. Lichnovsky nie jest godzien być członkiem Izby panów. W skutek zatwierdzenia tej uchwały ks. Lichnovsky przestał być członkiem Izby panów.

Kolejki przemysłowe.

Wiedeń, 16 sierpnia. Ministerstwo kolei pozwoliło krajowemu Związkowi producentów ropy na jeden rok na przedsięwzięcie technicznych robót przygotowawczych do budowy kolei niższorzędnej i koleiki linowej dla przewozu towarów z pewnego punktu w Borysławiu lub Mraźnicy na wzgórze Horodyszcze.

Oskarżenie senatora Humberta.

Paryż, 16 sierpnia. Przeciw senatorowi Humbertowi wpłynęło oskarżenie, iż utrzymywał stosunki z nieprzyjacielem. Wniosek o uchylenie jego nietykalności przedstawiony będzie Senatowi po jego zebraniu się dnia 15 października.

Echa sprawy Malvy'ego.

Genewa, 16 sierpnia. *Humanité* podaje, że 215 posłów wystylizowało naglące zapytanie do p. Clemenceau z powodu skazania Malvy'ego. Ta interpelacya wejdzie na porządek dzienny II. posiedzenia Izby, które odbędzie się najprawdopodobniej dnia 8 września.

Ameryka a Rossya.

Genewa, 16 sierpnia. Z Nowego Jorku donoszą, że Lansing oświadczył, iż Ameryka nie godzi się na wypowiedzenie wojny Rossyi. Określając ogólną obecną sytuacyę militarną oświadczył Lansing, że nie jest ona jeszcze dojrzałą do rokowań pokojowych.

Z Rossyi.

Berlin, 19 sierpnia. *Vossische Ztg.* podaje, że ambasador rossyjski Joffe, który jak wiadomo wyjechał z Berlina do Moskwy dla złożenia rządowi rossyjskiemu sprawozdania o wyniku rokowań nad dodatkowym układem do traktatu brzeskiego w dniu 15 sierpnia powrócił z Moskwy do Berlina.

Wskazywałoby to, że rząd Sowietów po zaznajomieniu się z tym dodatkowym układem do traktatu brzeskiego pragnie utrzymać za wszelką cenę dobre stosunki między Rossyą a Niemcami.

Haga, 16 sierpnia. Wiadomości, jakie tu nadeszły przez Finlandyę głoszą, że upadek panowania bolszewików należy już uważać prawie za fakt dokonany. Gdyby nie poparcie Niemców i Austryi rząd bolszewików nie miałby już najmniejszego kredytu w Rossyi.

Z północnego-wschodu Rossyi nadchodzą coraz bardziej znamienne wiadomości o przygotowywaniu się wojsk, które niebawem już zaczną podsuwać się ku nowo tworzącemu się frontowi niemieckiemu. Odrzuciwszy wszystkie fantastyczne pogłoski o sile wojsk rossyjskich, walczących przeciwko Niemcom, oraz o pomocy koalicyi, która wysyła korpusy ekspedycyjne do Rossyi, wreszcie o pomocy Japonii i Ameryki, przyjąć należy, że nowe armie, stojące w pogotowiu bojowem w Rossyi posiadają znaczną siłę, oraz doskonałe uzbrojenie i wyekwipowanie tak, że coraz poważniej należy liczyć się z ponownem rozgorzeniem wojny w Rossyi.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ
z dnia 16 sierpnia:

Dewizy wiedeńskie:

	Płacą	Żądają
Amsterdam	405·50	406·50
Berlin	159·60	159·90
Sofia	124 25	124·75
Zurych	210·50	211·50
Chrystyania	256·520	57.50
Kopenhaga	255·25	256·25
Sztokholm	282·—	283·—
Konstantynopol	32·75	33·50
Marki	159·—	159·50
Lei noty	111·—	112·—
Lewa	123·75	125·25
Szwajcarskie franki	210·—	212·—
Tureckie funty	32·—	32·75

Dewizy berlińskie:

Szwajcaya	131·50	132·75
Austr-Węgry	59·95	60·05
Turcya	20·25	20·35

Reszta niezmienione.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Do L. 3217/1 I. ex 1918. (3902)

KONKURS

na posady, do których na podstawie ustawowych certyfikatów są uprawnieni wysłużeni podoficerowie w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. Nr. 60).

We wrześniu b. r. zostaną obsadzone następujące posady:

Posady do obsadzenia	Z tą posadą połączone są następujące pobory			Potrzebne wiadomości i inne warunki przyjęcia	Czy do uzyskania posady potrzebną jest		Władza, do której mają być wniesione podania	Termin do wnoszenia podań
	płaca koron	kwaterowe	emolumenta		praktyka i jak długa	egzamin i z których przedmiotów		
1 posada mistrza stacyjnego	1200	systemizowane	ubranie służbowe w naturze	Znajomość języka niemieckiego i kraj. w słowie i piśmie oraz zdolność fizyczna do służby kol.	roczna praktyka w charakterze pomocniczego podurzędnika	1) sygnałowy i telegraficzny, 2) ruchomy, 3) komercyalny	c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie	30 sierpnia 1918
1 posada mistrza sygnałowego	1400			dtto	$1^1/_2$ roczna praktyka w warsztacie sygn. lub na przestrzeni kolei z tego najmniej 1-roczne zajęcie w służbie sygnałowej jako pomocniczy podurzędnik	egzamin dla mistrzów sygnałowych		

Do podań należy dołączyć oryginalne ustawowe certyfikaty (lub odpis sądownie względnie notaryalnie legalizowany) i świadectwo lekarskie stwierdzające zupełne fizyczne uzdolnienie.

UWAGA. W razie bezpośredniego przejścia ze służby wojskowej do służby kolejowej zostanie czas spędzony w służbie wojskowej wliczony do czasu służby kolej. za dodatkowem uiszczeniem statutem oznaczonych wpłat do funduszu prowizyjnego i zostanie suma tych lat wziętą za podstawę do wymierzenia w swoim czasie prowizyi.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1918.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

z. Zl. 3217/1 I. ex 1918.

Konkursausschreibung

von Posten für welche ausgediente Unteroffiziere im Sinne des Gesetzes vom 19 April 1872 R. G. Bl. Nr. 60 auf Grund des gesetzlichen Zertifikates anspruchsberechtigt sind.

Im September l. J. werden nachbenannte Dienststellen zur Besetzuug gelangen:

Bezeichnung der zur besetzenden Stelle	Mit diesen Stellen verbundene Bezüge			Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Ob für den betr. Diensposten erforderlich ist		Behörde, wo die Kompetenzgesuche einzubringen sind	Bewerbungstermin
	Gehalt in Kronen	Quartiergeld	Emolumente		eine Probepraxis und von welcher Dauer	die Ablegung einer Prüfung und aus welchen Gegenständen		
1 Stationsmeister Posten	1200	systemisiertes	Dienstkleider in Natura	Kenntnis der deutschen und der Landessprachen sowie physische Tauglichkeit	1 jährige Probepraxis als Aushilfs-Unterbeamte	1) Signal- und Telegraphen, 2) Verkehrs- und 3) Kommerzielle-Prüfung	k. k. Staatsbahndirektion Lemberg	30 August 1918
1 Signalmeisterposten	1400			dtto	$1^1/_2$ jährige Probepraxis in einer Signalwerkstätte oder im Streckendienste hievon 1 jährige Verwendung im Signalmeisterdienste als Aushilfs-Unterbeamte	Signalmeister Prüfung		

Die Kompetenz Gesuche müssen mit dem gesetzlichen Original-Zertifikate (oder mit gerichtlich oder notariell beglaubigter Abschrift) und einem ärzlichen Zeugnisse über die vollkommene körperliche Tauglichkeit belegt sein.

BEMERKUNG. Die im Militärverbande zugebrachte Dienstzeit wird in die Eisenbahndienstzeit beim unmittelbaren Übertritte gegen nachträgliche Leistung der statutenmässigen Einzahlungen in den Provisionsfond für die seinerzeitige Provisionsbemessung angerechnet.

Lemberg, am 12 August 1918.

K. k. Staatsbahndirektion Lemberg.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.